

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie—30 mk., półrocznie—15 mk., kwartalnie—7 mk. 50 fen., miesięcznie—2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy—40 fen., nekrologi wiersz—80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłok zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 23 sierpnia
FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta i Böhna.

Częściowe natarcia nieprzyjaciela na północo-zachód od Bailleul oraz po obydwu stronach Lys zostały odparte. Podczas kontrataku wzięliśmy jeńców.

Anglicy kontynuowali wczoraj z całą mocą atak rozpoczęty d. 21 bm. na północ od Ancy oraz na północ od Albert do Sommy. Próba przerwania się zamierzona na wielką skalę nieudała się całkowicie już przy pierwszej próbie. Nieprzyjaciel poniósł wczoraj ciężką porażkę. Na polu bitwy na północo-zachód od Bapaume, w oczekiwaniu natarcia nieprzyjacielskiego zaatakowały przeciwnika pruskie dywizje oraz saskie i bawarskie pułki między Moyenville i Miraumont. Wszędzie spotkały się one z rozwijającym się atakiem nieprzyjacielskim i na znaczne przygotowania poczem odparli przeciwnika miejscami na 2 km. Temsamem projektowane natarcie angielskie w zarodku zostało zduszone. W ciągu dnia nieprzyjaciel kilkakrotnie jeszcze nacierał szczególnie wychodząc z kierunku Puisseux-Beaumont-Hamel. Wszędzie został on ze znacznymi stratami odparty. Silne ataki nieprzyjacielskie które ruszyły z Albert, stopniały w ogniu naszym. Między Albert i Sommą natarł nieprzyjaciel pod osłoną gwałtownego ognia i chwilowo posunął się po za szosę Albert—Braye w kierunku wschodnim. Silny kontratak dokonany przez wojska hesskie w połączeniu częściowo z pruskimi i württembergskimi, odparł przeciwnika z powrotem za szosę do jego pierwotnych pozycji. Baterje nasze, które bez okrycia wyjechały na pozycje, pogruchowały liczne tanki nieprzyjacielskie. Na północ od Braye rzucił nieprzyjaciel kawalerję do ataku, która prawie doszczętnie została zniszczona. Częściowe walki trwały na pobojuwisku aż do nocy.

Między Sommą i Oisą na ogół dzień minął spokojnie. Silny ogień na południe od Sommy osłabił przed południem. Na południe od Avry francuskie ataki koło Bresnières częściowo tylko mogły się w ogniu naszym rozwinąć i zostały odparte. Walki piechoty nad Divetta.

Między Oisą i Aisną w związku z

dokonanem dn. 20 bm. przeniesieniem linii naszych za Oisą cofnęliśmy w nocy z 21 na 22 b. m. nasze wojska bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela za Ailetą. Oddziały nasze, które pozostały jeszcze na zachodnim brzegu Ailetty usunęły się przed silnym natarciem przeciwnika między Manicamp i Pont St. Mard poza odcinek. Częściowe natarcia nieprzyjaciela między Ailetą i Aisną stopniały w naszym ogniu oraz podczas kontrataku.

Grupa wojsk niemieckie następcy tronu.

Koło Baroches i Fismes odparliśmy w lokalnych utarczkach amerykańskie łaje posterunkowe i odrzuciliśmy nieprzyjacielskie kontrataki.

Por. Udet odniósł 57 i 58 zwycięstwo powietrzne.

Podczas najazdu na terytorjum niemieckie oddziały lotników nieprzyjacielskich, koło Karlsruhe zestrzelono 7 z liczby 10 nieprzyjacielskich latawców.

Pierwszy generał-kwarciermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (23 bm. Urzędowe).—Ponowne angielskie ataki na północo-zachód od Bapaume, koło Albert i na południe od Sommy. Nasze kontrataki rozwijają się. Gwałtowny ogień między Ailetą i Aisną.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 22 sierpnia.

Front włoski. Na Monte Cismonie odparto natarcie włoskie.

Alba i Aja: Flotylla, złożona z lotników lądowych austriacko-węgierskich i niemieckich i z austriacko-węgierskich lotników morskich, zaatakowała nieprzyjacielskie urządzenia lotnicze pod Valoną. Zaobserwowano liczne pożary. Wszyscy nasi lotnicy powrócili.

Szef sztabu generalnego

WIEDEŃ (23 bm. Tel. wł.)—Cesarz Karol przyjmował dziś na osobnej audjencji szacelnika departamentu politycznego rządu polskiego księcia Janusza Radziwiła i hr. Stefana Przędzieckiego. Obydwaj panowie jako też minister spraw zewnętrznych hr. Burjan obecni byli następnie na śniadaniu u pary cesarskiej.

BERLIN (23 b. m. Tel. pryw.)—Według doniesienia „Lokal Anzeig.” cesarzowa niemiecka jest złożona chorobą na zamku Wilhelmshöhe pod

Kassel. Cesarzowa nabawiła się choroby—mianowicie wielkiego zmęczenia, które doszło do wyczerpania—w działalności dobroczynnej—przy niezmordowanej opiece nad ranymi. Należy jednak mieć nadzieję, że choroba nie pociągnie za sobą skutków długotrwałych. Cesarz udał się również na samek Wilhelmshöhe.

KOLONJA (22 b. m. W. T. B.)—O godzinie 2 w nocy nad miastem przelecieli lotnicy nieprzyjacielscy. Zrzucano kilka bomb, które spowodowały straty materialne. Zginęło również kilku ludzi.

FRANKFURT nad MENEM (22 bm. Tel. pryw.)—Wczoraj około g. 12 w nocy nastąpił nieprzyjacielski napad lotniczy na Frankfurt i jego okolice. Zrzucano pewną ilość bomb, które jednak, według komunikatu urzędowego, wyrządziły tylko materialne szkody. Bomby spadły przeważnie na pusty teren.

HAAGA (22 b. m. Tel. pr.)—**Meosarstwa koalicyjne postanowiły, jak donoszą do «Holl. N.B.» z Londynu, utworzyć dwie stałe rady na Rosję.** Jedna rada znajduje się w Archangielsku i składa się z posłów państw koalicyjnych i na czele jej stoi Francis, jako najstarszy z rangi. Druga rada—we Władystoku, składa się z radkomisarzy. Na członków jej zostali mianowani przez Anglię: sir Elliot, Japonię—Matsudaira, Francję—b. poseł w Tokio Regnault.

PARYŻ (d. 21 b. m. Havas).—Znajdujący się na Dalekim Wschodzie krajoznik «Kersaint» stanął dnia 13 bm. na kotwicy na rejdzie władystockim obok okrętów koalicyjnych.

WORONEŻ (20 b. m. P.A.T.)—Rząd Syberji opracowuje projekt nadania gruntów Czecho-Słowakom, biorącym udział w walkach przeciwko rządowi sowieckim.

O przemysł na kresach.

Jeżeli kresy nasze jak Mińszczyzna, Mohylowszczyzna, Witebszczyzna, niewątpliwie dobrze się zasłużyły przyjmując w swoim czasie z otwartymi ramionami, po bratersku, tysiące nieszczęśliwych wygnańców wojennych, to z drugiej strony nowoczesna ta wędrówka ludów przyczyniła się znacznie ku ożywieniu ruchu umysłowego, mnóstwo specjalistów, których taki brak był na miejscu, zajęło się niejedną gałęzią bądź duchowej, bądź materialnej kultury naszej, nie jedna zdrowa myśl została przyszczepiona, i dziś, gdy fala powrotu odpływa na zachód, z całą pewnością powiedzieć można, iż osad, który ona zostawi nie będzie płaskim jałowem, lecz żywym namulem, który w przyszłości, o ile pomyślniej ułożą się warunki, zazieleni się bogatą runią kultury i dobrobytu.

Jedną ze stron życia kresowego, która szczególną zwróciła uwagę przymusowych gości z Królestwa, była sprawa przemysłu na kresach. Zaangażowanie to nie było wyłącznie platonicznym, pozostawiło ono po so-

bie szereg głębszych opracowań w formie bądź to artykułów, broszur, memorjałów z pod pióra przeważnie doświadczonych specjalistów. Szereg tych artykułów ukazał się w swoim czasie także w «Dzienniku Mińskim». Przytoczymy z nich kilka ustępów, mających charakter bardziej ogólny, jako ciekawy pogląd ludzi fachowych o stanie przemysłu kresowego.

Jeden z autorów, przeprowadzając ciekawą paralelę między przemysłem w Królestwie Polskim w warunkach, w których się rozwijał a przemysłem kresowym pisze:

Przemysł Królestwa Polskiego, ulegając przez całe stulecie wpływom rosyjskiej polityki przemysłowej ogólnopństwowej, nie mógł zdobyć się na utworzenie trwałego, swojskiego gruntu materialnego, z drugiej zaś strony, wobec braku dobrze zorganizowanej klasy przemysłowo-handlowej nie mógł wznieść się do takiej doskonałości, by skutecznie współzawodniczyć z wysoko rozwiniętym przemysłem zagranicznym.

W takim samym stanie były, oczywiście, i kresy, z tą tylko różnicą, że w Królestwie już z początku przeszłego stulecia i aż do czasów ostatnich w znacznym stopniu krzewił się i rozwijał wskutek różnych przyczyn przemysł i handel za pomocą kapitałów zagranicznych, tutaj na kresach panował i panuje całkowity brak przemysłu wytwórczego i przetwórczego.

Przyczyną tego była przede wszystkim swoista polityka rządu rosyjskiego, który w drugiej połowie ubiegłego stulecia dążył do wytworzenia w Rosji wielkiego przemysłu przy pomocy obcych kapitałów. Od roku 1877 rząd rosyjski zaczął stosować wysokie cła protekcyjne na towary zagraniczne.

Wobec takiej polityki ekonomicznej kapitał zagraniczny w olbrzymiej ilości zaczął napływać do Rosji, by na miejscu zakładać fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe.

Królestwo Polskie w pierwszym rzędzie przedstawiało znakomity teren dla tej ekspansji przemysłu zagranicznego, tak wskutek bogactw przyrodzonych, jak również wskutek istnienia na miejscu licznej warstwy wyrobionych pracowników fabrycznych.

Z tym napływem zorganizowanego i usilnie przez odnośny rząd popieranego kapitału, przemysł polski, pobawiony organizacji, kredytu i poparcia państwowego, współzawodniczyć nie mógł. Na kresy ta fala kapitałów obcych w takim stopniu nie dotarła, albo je ominęła, gdyż nie było tu na razie odpowiednich warunków i zresztą na owe czasy całkiem wystarczały tereny inne, bardziej dogodnie. Kresy pozostały tylko dostawcą niektórych surowych materiałów miejscowych oraz rynkiem produktów przemysłu zagranicznego albo rosyjskiego.

Surowce, wywożone z Rosji, a także i z kresów, szły przeważnie na przeróbkę zagranicę, skąd potem, jako produkt gotowy wracały w znacznej części na nasze rynki.

Jednym z głównych przedmiotów wywozu z kresów za granicę było

drzewo. Wywóz dokonywał się w postaci traw, wysyłanych rok rocznie po Niemnie, Dźwinie i Wiśle. Obszar ziem, skąd wywożono drzewo w stanie surowym drogami rzeczny, obejmował między innymi część gubernji Mińskiej, Wołyńskiej, Mohylowskiej i Czernihowskiej. Cały wywóz drzewny z Królestwa, Litwy i części Białorusi stanowił rocznie przeszło 120 milionów pudów. Z tego, oczywiście, bardzo znaczna część przypadała na Litwę i Białoruś. W ten sposób przemysł przetwórczy drzewny w kraju prawie wcale nie istniał, a przenosił się za granicę. Zamiast wytworzyć na miejscu na szeroką skalę przemysł drzewny i dostarczać na rynki gotowe wyroby z drzewa, wywożono surowiec. Łatwo sobie wyobrazić, co tracił na tem kraj i mieszkańcy. Należy jeszcze pamiętać, że z przetwórczym przemysłem drzewnym połączone być mogą i inne gałęzie przemysłu, jak wyrób smoły, terpentyny i innych fabrykatów chemicznych. Na taki układ stosunków wpłynęły różne czynniki. Jeszcze na kongresie wiedeńskim w roku 1814 było postanowiono, że koryta Wisły w granicach terytorjum rosyjskiego miały być uregulowane, czego nie dokonano, jak również nie zostały wybudowane na Wiśle i Niemnie przystanki dla handlu drzewem. Wszystko zaś to było znakomicie zrobione na tych rzekach zagranicą, gdzie również dla handlu drzewem zorganizowano kredyt państwowy i prywatny, sięgający do 50—80 procent wartości drzewa.

Następnym czynnikiem to była zawarta między Rosją i Niemcami konwencja z dn. 28 lipca 1904 roku, na mocy której Niemcy pobierały znacznie wyższe cła od drzewa obrabianego, niż od surowego. Na zasadzie tej konwencji, Rosja zobowiązała się nie stawiać żadnych przeszkód w wywozie do Niemiec drzewa surowego i nie obciążać go cłem.

Ale najważniejsze bodaj czynniki tkwiły w społeczeństwie naszym.

Cały handel odbywał się za pośrednictwem żywciołów obcych, którym chodziło przedewszystkiem o natychmiastowy dorywczy zysk, choćby kosztem rabunkowej gospodarki leśnej a nie o uprzemysłowienie, dobrobyt i przyszłość kraju. Dalej dziwna obojętność na sprawy ekonomiczne w szerszym ujęciu wpływowej warstwy społeczeństwa polskiego, brak przedsiębiorczości i inicjatywy oraz zorganizowanego kredytu.

Druga gałąź przemysłu, która tu na kresach mogłaby być dość wysoko postawioną i łatwo zorganizowaną, to garbarstwo i wogóle skórnictwo. Skóry, szczególnie cielece, jak i drzewo, w stanie surowym wywożone były zagranicę, i już stamtąd wracały do nas w stanie wyprawionym w postaci chromu.

Dziwnem się wydaje, że mieszkając na drodze między Rosją i zachodem, nie braliśmy żadnego udziału w ruchu handlowym między jedną i drugą stroną. Rosja była główną dostarczycielką futer na zachód i do Królestwa Polskiego. Zdawałoby się, że naturalny stan rzeczy wskazywał stanowisko handlowe kresów w tej dziedzinie przynajmniej do do Królestwa. A jednak cały prawie handel futrem ześrodkowywał się w Lipsku, i całe Królestwo, a po części i kresy, otrzymywały tutra rosyjskie drogą okrężną przez zagranicę.

Wiele jeszcze gałęzi przemysłu, a w tej liczbie przemysł ceramiczny chociażby w grubszej formie, mogłyby być z powodzeniem przeszczepione i rozwinięte na gruncie kresów. Cały szereg produktów gospodarstwa rolnego mógłby być wykorzystany w celu zorganizowanego uprzemysłowienia kraju i handlu.

Trudno, oczywiście, przewidzieć dzisiaj, jak się ułożą stosunki ekonomiczne na przyszłość, ale ten materiał, który jest na miejscu, a więc kapitał, surowiec, siły osobiste, których nie brak, i istniejący w zarodku aparat kredytowy, powinien być zorganizowany i w miarę możliwości uruchomiony.

Z prasy niemieckiej.

Jeszcze w kwestji polskiej.

«Tägliche Rundschau» pisze: «Kwestja polska została przez naradę cesarza austriackiego z cesarzem niemieckim w kwatery głównej zbliżona do rozwiązania, tak, iż Polacy już w początku przyszłego miesiąca chcą obrać sobie króla.

W Wiedniu istnieje jeszcze opór przeciwko decyzji, powziętej w kwatery głównej. Ks. Janusz Radziwiłł, szef polskiego departamentu stanu i mądry reprezentant berliński rządu polskiego, hr. Adam Ronikier, czynią próby zwalczania tego oporu przy pomocy pomownych pertraktacji.

Austriacki minister spraw zewnętrznych, hr. Burian, obstaje przy rozwiązaniu austro-polskim, chociaż cesarz Karol już po raz drugi wyrzekł się go.

Zadanie pełnomocników polskich polega na wytłómaczeniu w Wiedniu, że Polacy sami porzucili myśl o rozwiązaniu austro-polskim, które uprzednio cieszyło się wielkimi sympatjami z ich strony i widzą swe zbawienie w samodzielnem Królestwie Polskiem i w ścislem oparciu się o państwa centralne, szczególnie o Niemcy.

Włączenie Polski w skład Austrii, jest nietylko nie do przyjęcia dla Rzeszy niemieckiej, ponieważ musiałoby się ono przyczynić do całkowitego zesłabnięcia jej sprzymierzeńca, i programowo niemal musiałoby utrudnić i zatruwać przyszłe stosunki zarówno do Austro-Węgier jak i Polski. Stanowiłoby ono również wielkie niebezpieczeństwo i dla Austro-Węgier, które w ostatnich czasach coraz bardziej jest uznawane właśnie przez najgorętszych «czarno-żółtych» polityków.

Doprowadziłoby ono do rozsądzenia gmachu monarchji Habsburgów.

A więc w Wiedniu wyrzekają się niezbyt wielkich rzeczy, porzucając ostatecznie marzenie o przejściu Polski pod berło cesarza habsburskiego, o ile przez realizację nie zadowoliliby się Polaków i w ten sposób do wielu niezadowolonych części składowych monarchji dualistycznej dodałoby się jeszcze jedną.

W dodatku Rzesza niemiecka wykarzuje do swego sprzymierzeńca najdalej idącą ustępliwosć, udzielając od razu swej zgody na obiór arcyksięcia Karola Stefana na króla polskiego, a więc oddając głównie przez siebie oswobodzony kraj księciu habsburskiemu, o ile Polacy obiorą go na swego króla. Polacy początkowo mieli na względzie jednego z książąt pruskich, jako kandydata na swój tron królewski, ale musieli porzucić te projekty na wyraźne życzenie Berlina, ponieważ rząd niemiecki jest zdania, że w katolickiej Polsce może panować tylko katolicki król, zmiana zaś wyznania nie może wchodzić w grę, o ile chodzi o Hohenzollerna.

Kwestja polska nie jest jeszcze rozstrzygnięta, ale jej rozwiązanie jest bardzo bliskie, opór austriacki prawdopodobnie nie da się zbyt długo zatrzymać, tembardziej, że jak zaznaczyliśmy, cesarz Karol nie stoi po stronie swego rządu, cesarz zaś Wilhelm, który szczególnie obstawał za urzeczywistnieniem pragnień polskich, wyraził swą zgodę.

Szczegóły nowej umowy wymagają jeszcze pewnych rokowań. Polacy pragną rozszerzyć swe Królestwo ku wschodowi i ich pragnienia kolidują z interesami innych narodów.

Co do granicy z Niemcami Polacy zgodzili się na małe poprawki graniczne, które są konieczne z punktu widzenia strategicznego i które niezbyt znacznie dotyczą polskiego stanu posiadania.

Nie wiemy, czy to przewidywanie i przez Polaków przyznane uregulowanie granic zgadza się z wymaganiami naszego nacelnego dowództwa wojskowego, ale żylibyśmy z poważnych względów wątpliwosć co do tego.

Przymierze gospodarcze z Rzeszą niemiecką, szczególnie konwencja kolejowa, jest określona przez samych

polskich przywódców jako konieczna i godna pożądanca, zarówno jak i konwencja wojskowa.

Otwartą natomiast pozostaje dotąd ważna kwestja, czy uwolniona przez nas Polska łącznie ze swem nowontworzonym wojskiem przyjmie udział w walce o byt, prowadzonej przez jej oswobodzicieli, czy też nie.

Z Królestwa Polskiego.

Odstąpienie pomnika Kościuszki w Otwocku.

Pragnąc dać wyraz wielkiej czci dla bohatera narodowego, z inicjatywy inżyniera Edwarda Kacperowicza, w której części ze składek publicznych, w jednej czwartej kosztem miejscowej Rady miejskiej wzniesiono w Otwocku i poświęcono w tych dniach pomnik Kościuszki. Inicjatywa wyłoniła się w czasie obchodu Kościuszkowskiego 15 października 1917 roku, a ucieleśnienie jej w kamieniu powierzono utalentowanemu artyście-rzeźbiarzowi p. St. Pawlakowi, opracowującemu jednocześnie projekty pomników: Kościuszki dla Radzyna i Kilińskiego dla Płocka.

Pomnik Naczelnika w Otwocku wzniesiono pośrodku «Alei Kościuski», przemianowanej tak z dawnej ulicy Otwockiej. Przedstawia on nadnaturalnej wielkości popiersie zwycięzcy z pęd Raclawic, umieszczone na wysokim cokole, otoczonym u góry fryzmem z liści dębowych (w płaskorzeźbie). Naczelnik jest tu w chłopkiej sukmanie, ale w żabocie szlacheckim na szyi, co jest szczęśliwym dla charakterystyki Naczelnika pomysłem autora, nadto oryginalnym. Na przedzie cokółu napis: «Tadeuszowi Kościuszce w setną rocznicę zgonu 15—X—1917.» na przeciwnej stronie cokółu plakieta z wyobrażeniem polskiej sosny, kos i t. d., a na niejśwów napis: «Bojownikowi za wolność, całość i niepodległość.»

Wszystko w szarym piaskowcu częcińskim.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła nabożeństwo, odprawione przed wielkim ołtarzem miejscowego kościoła. W połowie nabożeństwa słowo boże, nawiązane do okoliczności, podnoszące ducha a wskazujące na obowiązki względem Boga i Ojczyzny.

Na chórze melodie religijne grała orkiestra otwockiej straży ogniowej. Po nabożeństwie o godz. 12 i pół po poł. udano się uroczystym pochodem z kościoła pod pomnik, zasłonięty tymczasem białem płótnem.

Pochód rozpoczął długi sznur działwy szkół miejskich, których jest samych chrześcijańskich osm; następnie szła szkoła żydowska, Magistrat otwocki i Rada Miejska z wieńcami, przedstawiciele prasy warszawskiej, duchowieństwo katolickie, duchowni izraelicy, delegacja otwockiej gminy izraelickiej, straż ogniowa oraz liczny zastęp delegacji wszelkiego rodzaju towarzystw i organizacji oświatowych, artystycznych, sportowych i t. p.

Delegacje te szły pochodem przy dźwiękach hymnu «Boże, coś Polskę», granego przez orkiestrę straży, poczem ustawiły się z wieńcami wokół zasłoniętego wciąż pomnika.

Tu pierwszy niejako z urzędu przeczytał swą mowę burmistrz p. Wróblewski, poczem płomienne przemówienie ku czci Naczelnika i pielęgnowaniu jego ideałów wygłosił imieniem komitetu budowy pomnika sekretarz Rady Miejskiej p. Witold Zbikowski. Burza oklasków pokryła ostatnie słowa tego przemówienia.

W tej chwili pp.: dr. owa Michałowska i skarbnik Rady Op. p. J. Braun pociągnęli za sznurek, z pomnika spadła zasłona, a wśród publiczności zadźwięczał mazurek Dąbrowskiego, potem zagrzmiała «Rot» Komuniackiej.

Jednocześnie ks. Wyrzykowski, jako proboszcz miejscowy, w otoczeniu duchowieństwa, dopełnił poświęcenia pomnika.

Tu wśród najpiękniejszej pogody spadło kilkanaście kropli deszczu.

Niebo pobłogosławiło jednocześnie pięknemu narodowemu przedsięwzięciu.

Podniosła uroczystość.

Niedawno w Kielcach odbyła się z powodu odwiedzin Nuncjusza apostołskiego J. E. ks. Ratti'ego podniosła uroczystość.

Jak donosi «Gazeta Poranna»: «Lud całował z uwielbieniem ręce legata, ciskał mu się do stóp, a drwony kieleckie brzmiały nierwykle radośnie».

J. E. ks. Ratti oświadczył co następuje:

Kiedy mi Ojciec św. proponował obecną misję, wymawiałem się brakiem sił do tak trudnego zadania. A Ojciec św. powiedział mi, ani słowa od siebie nie dodam: «Nie bój się trudności, pójdziesz do narodu, u którego wiara pierwsze miejsce zajmuje i który pierwsze miejsce zajmuje wśród narodów swą powszechną religijnością... Polonia semper fidelis. Pójdziesz do narodu-męczennika, który za wiarę i wolność krwi tyle przelał, pójdziesz do narodu, który dziś, jak Łazarz wstaje z grobu do nowego życia i choć jeszcze ma na sobie śmiertelne powijaki, już nie jest w grobie». I przekonałem się, że to, co ojciec św. mówił, jest prawdą i powtórzę Ojcu św. za Samarytaninami: wiem jak dobry to naród, już nie z twego opowiadania, sam bowiem widziałem i przekonałem się o tym. Więcej widziałem, niż mi Ojciec św. mówił, opowie mi też wszystko. On myśli o was, on was zna, ale jeszcze lepiej was pozna i bardziej pokocha, gdy mi opowie swe wrażenia».

O prezydencie ministrów.

«Monitor Polski» pisze: «Notatka, jaka ukazała się w «Przeglądzie Porannym» o zamierzonym jakoby ustąpieniu obecnego prezydenta ministrów d-ra J. K. Steczkowskiego jest najzupełniej bezpodstawną. Komentarz, motywujący domniemaną decyzję premiera wpływem jakichś bliżej nieokreślonych czynników, ma charakter z gruntu fantastyczny. Co się tyczy stanu zdrowia J. E. d-ra Steczkowskiego, to niedawno właśnie nadeszły wiadomości uspokajające w tym względzie».

Zrzeczenie się mandatu.

Wydział prasowy przy Biurze prezydjalnem Rady ministrów komunikuje:

Członek Rady Stanu, Feliks Ochimowski, złożył swój mandat do Rady Stanu z kurji miasta Warszawy, motywując powyższe zrzeczenie się przeciżaniem obowiązkami, które nakładają na niego praca w sądownictwie i na Wolnej wszechnicy polskiej.

W sprawie Chełmszczyzny.

Z Lublina piszą do «Dziennika Narodowego»:

Przewodniczącym komisji, która z ramienia general-gubernatorstwa lubelskiego zajmie się przeprowadzeniem przyłączenia Chełmszczyzny do Królestwa, mianowany został dr. Teodor Kalczyński, radca sądu krajowego, naczelnik sądu pow. w Gorlicach.

Radca dr. Kalczyński niemal od początku wojny przebywa w Królestwie na różnych posterunkach słuźbowych w sądownictwie. Dłuższy czas przebywał dr. Kalczyński w Piotrkowie, gdzie zorganizował sądownictwo cywilne z ramienia władz okupacyjnych, utworzył trybunał sądowy i był jego prezesem aż do września r. z., t. j. do chwili przejścia sądownictwa przez władze polskie. Obecnie radca dr. Kalczyński prowadzi ważny referat prawny w general-gubernatorstwie w Lublinie.

Stały skład wzorów towarów w Warszawie.

Korespondent «Berliner Tageblatt» donosi:

W tych dniach odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie zarządu, rady i przedstawicieli urzędowej składnicy towarowej izby handlowo-niemieckiej.

Prócz prezesa i członków licznych izb handlowych niemieckich byli na niem przedstawiciele zarządu general-gubernatorstwa warszawskiego, przedstawiciel miejsc. centralnego pośrednictwa dla zakupów zagranicznych, pełnomocnik urzędu wojennego przy general-gubernatorstwie warszawskim.

Między innymi postanowiono założyć w Warszawie stały skład wzorów towarów wszelkiego rodzaju, na które przeznaczono już odpowiednie miejsce.

Firmy niemieckie, które albo gotowe są już do dostarczenia towarów, dozwolonych na eksport, lub też chcą zawrzeć nowe stosunki na czas przejściowy, czy pokojowy, mogą, przesyłając wzory, katalogi lub urzędzenia specjalne, dowiedzieć się bliższych szczegółów w urzędowej składnicy handlowej w Warszawie.

Żegluga na Wiśle.

W Puławach powstało towarzystwo z kapitałem kilku milionów, celem prowadzenia komunikacji na Wiśle. Niebawem rozpocznie się budowa przystani i doków. Obok ruchu handlowego jest przewidziany ruch osobowy.

Z chwilą, gdy Wisła będzie dla żeglugi uregulowana, Puławy stają się b. ważnym punktem dla komunikacji z Ukrainą, gdyż linja kolejowa Kowel—Mława dosięga tu Wisły. Towary z Ukrainy będzie więc można tu przeladowywać do łodzi na Wiśle i przewozić do Galicji lub Gdańska.

Niemcy.

W sprawie zwolnienia komisji głównej Reichstagu.

Na środowej naradzie przywódców frakcji u wice-kancelarza v. Payera była omawiana kwestja zwolnienia komisji głównej Reichstagu.

Rząd był zdania, iż komisja główna nie może jeszcze rozpatrzyć niemiecko-rosyjskiego traktatu dodatkowego, ponieważ umowa ta nie jest jeszcze gotowa do podpisania.

Przywódcy frakcji, po wysłuchaniu przytoczonych im racji, postanowili narazie porozumieć się ze swemi frakcjami. Nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy zbierze się komisja główna. Widoki co do tego nie zdają się być zbyt duże.

Rosja.

Joffe o sytuacji.

BERLIN (22 bm. Tel. pryw.) — Przedstawiciel Rosji w Berlinie, Joffe, podczas ostatniego pobytu swego w Moskwie rozmawiał ze współpracownikiem «Izwestja» w sprawie stosunków niemiecko-rosyjskich. Rzekł on pom. in.: Wszelkie pogłoski o zaostreżeniu się naszych stosunków z Niemcami nie mają żadnej podstawy. Niemcy nie dają wcale do zerwania z nami, przeciwnie, pragną one utrzymania z Rosją stosunków pokojowych. Narady berlińskie w sprawie zrealizowania warunków o charakterze ekonomicznym, zawartych w traktacie brzeskim, miały obrót dla nas pomyślny. Dalszych przeszkód do przyszłego rozwoju stosunków ekonomicznych niema.

Rosja a koalicja.

MOSKWA (19 bm. Tel. pryw.) — Ambasador holenderski w Petersburgu zwrócił się w imieniu Wielkiej Brytanji do rządu sowiektów z propozycją zawarcia ugody pomiędzy Rosją a Anglią. Jeżeli Rosja zgodzi się uwolnić internowanych obywateli angielskich, to Anglja zobowiąże się do niestosowania represalji.

MOSKWA (20 b. m. Tel. pr.) — «Izwestja» dzisiejsze donoszą, że komisarz ludowy do spraw zagranicznych skierował do holenderskiego ambasadora w Petersburgu telegram następujący: Propozycje, poczynione przez nas rządowi koalicyjnym przez pośrednictwo neutralnego korpusu konsularnego i wysłane przez radjotelegraf do p. Lindley'a do Ar-

changielska, są następujące: Obywatelom państw koalicji, sprawującym funkcje dyplomatyczne i konsularne, pozwolono będzie wyjechać z Rosji tylko pod warunkiem, że przedstawicielowie sowiektów Litwinów i wszyscy inni Rosjanie, mający stanowisko urzędowe, pom. in. agent w Chrystjani Beltler, zaarrestowany przez Anglików w drodze, będą mogli wrócić do Rosji. Oficerowie i żołnierze francuskiej misji wojskowej uzyskają możliwość powrotu, jeżeli Francja umożliwi powrót pozostającym we Francji żołnierzom rosyjskim. Zatrzymani w Rosji w charakterze jeńców cywilnych obywatele francuscy i angielscy, o ile nie są przestępcami, będą zwolnieni. Wszyscy obywatele angielscy i francuscy w Rosji, oprócz przestępców, pozostaną na wolności, pod warunkiem, że względem zwolenników władzy sowiektów nie będą ani w okupowanych przez koalicję lub Czecho-Słowaków częściach Rosji, ani też w krajach koalicyjnych, stosowane jakiegokolwiek represje i że kroki represyjne, już rozpoczęte, zostaną cofnięte. Obywatele państw koalicyjnych będą mieli prawo do wyjazdu z Rosji, skoro także prawo otrzymają poddani rosyjscy w krajach koalicyjnych, w tej liczbie i poddani rosyjscy, służący w armji angielskiej.

Zamordowanie działacza żydowskiego.

Do warszawskiej prasy żydowskiej nadeszła specjalna depesza z Petersburga, że zamordowano tam towarzysza Winawera, działacza kadecckiego i żydowskiego adw. Slosberga, który za czasów rosyjskich oddziaływał także na stosunki polsko-żydowskie u nas.

Slosberga zamordował jego własny stangret.

Nic też dziwnego, że Winawer, jak napisano, zgolił brodę dla niepoznaki i uciekł do Kijowa.

Sprawy ukraińskie.

Warun-Sekret wice-ministrem.

Donoszą z Kijowa, że b. wice-prezes Dumy, Warun-Sekret został na Ukrainie wice-ministrem.

Włodzimierz Warun-Sekret, poseł z gub. Jelizawetgradzkiej, należał w Dumie do nacjonalistów rosyjskich.

Konsolidacja stronnictw.

KIJÓW (dn. 20 bm. W. T. B.) — Tutejsza prasa donosi, że ukraińskie stronnictwo polityczne i organizacje zawodowe połączyły się celem wspólnej pracy, tworząc ukraiński związek narodowy, i odrzucając narazie różnice programowe. Przystąpiły do związku dotychczas organizacje następujące: ukraińscy socjal-rewolucjonisci, związek włościański, ukraińskie socj-demokr. stronnictwo robotnicze, socj-federalisci, socj.-samostyjajcy, główna rada związku kolejowego, związek pocztowo-telegraficzny, naczelna rada ukraińska Galicji i Bukowiny, Towarzystwo prawnicze.

Ustanowienie komór celnych.

KIJÓW (21 b. m. W. T. B.) — Według «Kij. Myśl.», ukraiński departament celny ukończył organizację komór celnych. Utworzono 39 komór celnych na granicy morskiej i lądowej. Niektóre z nich, jak np. komora radziwiłłowska, może wykazać się już z dochodów milionowych. Urzędnicy celni—są to b. urzędnicy rosyjscy.

Ze świata.

Parlament armeński.

KONSTANTYNOPOL (22 bm. T. pr.) Według słów pewnego, tu przebywającego członka delegacji armeńskiej z Erywana, dnia 1 i sierpnia otwarty został w obecności przedstawicieli Turcji, Niemiec, Austro-Węgier, Persji i Ukrainy parlament armeński.

Przed elekcją króla Finlandji.

HELSINGFORS (21 b. m. WTB.) Deputacja, zamianowana przez rząd, wyjechała do Niemiec w celu przygotowania do elekcji. Do deputacji należą senator Tolas, b. senatorowie Frey i Novalinna oraz baron A. Bohnsdorff.

Nieznane pisma św. Augustyna.

Sensacją dnia w świecie naukowym zagranicznym jest obecnie dzieło znakomitego badacza patrystyki Dom Germaina Morina, z pochodzenia Belgijczyka p. t. «Sancti Aureli Augustini Tractatus sive sermones inediti» (w 4 ce, str. XXXVI i 432). O. Morin już w czasie wojny odkrył w bibliotece w Wolfenbuetel rękopis z IX wieku, pochodzący z jednego z klasztorów alzackich, a w rękopisie tym znalazło się spisanych około 100 krótkich traktatów i kazań, przypisanych św. Augustynowi.

Bliższe badanie okazało, że tradycja jest w znacznej części prawdziwą. Rękopis jest kopją jakiegoś spisu tekstów, pochodzących z północnej Afryki, a autorami traktatów i kazań w nim zawartych są istotnie wybitne osobistości prowincji afrykańskiej. Około 70 tekstów, a więc bardzo znaczny procent, można bezwarunkowo odnieść do św. Augustyna, co wydawca wej wstępnie przekonująco udowodnia, z tych zaś pozostał niemal, bo 34, była dotąd zupełnie nieznaną. Ale i inne teksty mają pierwszorzędą doniosłość, np. jedno z kazań biskupa Qodvuldens'a.

Dla historii chrześcijaństwa, średniowiecznej literatury, a także języka łacińskiego ma cały kodeks bardzo wielką doniosłość. Wydawca dodał do każdego tekstu wyczerpujące objaśnienia, ułatwiające filologom, historykom i teologom korzystanie z nowo odkrytych pism.

KRONIKA.

SALESBARZYŁE.

Dziś: Bartłomieja Ap.
Jutro: Ludwika.
Pojutrze: Zefiryna.
Wachód słońca—o g. 4 m. 48.
Zachód słońca—o g. 7 m. 17

W WILNA.

— Z „Lutnia“. (Teatr polski). «Siostra Helena» należy do tego rodzaju lekkich utworów komediowych, gdzie nie wchodzi w akcję ani żadna zdrada małżeńska, ani też powikłania dramatyczne — lecz treść przeprowadzona jest na tle prawie sielankowym, obdarzonem dużą dozą humoru, reprezentowanego przez doskonałe typy...

Naturalnie, reprezentację humoru powierzyła reżyserja ulubieńcom publiczności, pp. Millerowej i Wolleje.

Bilety na niedzielne przedstawienie «Siostry Heleny» sprzedaje kasa teatralna jak zwykle od 5 do 8 po poł.

— Z „Lutnia“. „Szczęście Franja“, komedia W. Perzyńskiego.

W sobotę ubiegłą ujrzelśmy na scenie Teatru Polskiego komedię trzyaktową Włodzimierza Perzyńskiego p. t. «Szczęście Franja».

Jeden z najwybitniejszych satyryków polskich chwili obecnej dotknął w tej sztuce pewnej, drażliwej bardzo kwestji życiowej, skracając przy tem bicz na fałszywe sterze stosunków towarzyskich.

Pewien młody i bardzo, ale to bardzo przeciętny kantorzysta, przyjmowany w domu swego pryncypała zakochuje się w jego córce. Konkury—b. niedoleżne—przyjmuje panna ze śmiechem, a rodzice z oburzeniem i biedny Franjo traci nawet posadę. Lecz fortuna kołem się toczy, a los lubi płać ludziom niezmiernie dotkliwie figle, Panna Helena studjuje malarstwo pod kierownictwem pewnego przystojnego artysty i wpada raptem w sytuację wprost bez wyjścia, a z nią i rodzice. Wzgardzony Franjo staje się jedyną deską zbawienia i cała historia wieńczy się «szczęściem Franja». Rodzina pp. Lipowskich, nie wyłączając starej służącej, może odetchnąć swobodnie.

Sztuka Perzyńskiego napisana jest łatwo i ze znajomością sceny; stanowi ona dobry nabytek dla repertuaru. Mając poczucie miary, satyryk nasz nie zrobił z drażliwego bądź co bądź tematu rzeczy zbyt rażącej i ultranaturalistycznej.

Dodajmy, że «Szczęście Franja» ukazało się na scenie po raz pierwszy przed kilku laty w Warszawie.

Wykonano komedię Perzyńskiego na scenie wileńskiej z powodzeniem.

P. Kleszczyński stworzył postać Franja, jak sądzimy, zupełnie w myśl intencji autora. B. dobrym był p. Lipowski (ojciec); różka starej sługi stanowiła wdzięczne pole popisu dla p. Millerowej. P. Bielecka, jako Helena, p. Olasek jako malarz Otocki spełnili swe zadanie należycie.

Żalować należy, że ani nazwisko autora, ani cel dobroczynny przedstawienia nie ściągnęły do sali «Lutnia» tyle publiczności, ile by się spodziewać należało, w każdym jednak razie publiczności było sporo.

Al. Jod.

— **Wieczór baletowy.** Niezwykle efektowny wieczór zapowiedziany został na sobotę nadchodzącą, 24 bm. W dniu tym w sali «Lutnia» odbędzie się **widowisko baletowe** o programie nader interesującym. Całość składa się z 3-eh części. W części I-iej ujrzymy tańce holenderskie w drewnianych butach, tańce hiszpańskie, oraz tańce góralskie z «Halki», Montuski.

Część II-ga zawiera rozmaite tańce cygańskie, oraz czardasz.

W części III-iej wykonane zostaną tańce polskie: Polonez i mazur z «Halki» — oraz wielce efektowny kujawiak na tle muzyki wiedeńskiego.

Tańce układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego. Orkiestra pod dyrekcją M. Salnickiego.

Początek o g. 8 m. 15 wiecz. Kasa czynna jest dziś 5—8 g. wiecz., jutro zaś od g. 12-tej w poł. w sali «Lutnia».

— **Teatr ludowy.** W niedzielę nadchodzącą, 25 bm., w gmachu po cyrkowym odbędzie się 9-te widowisko ludowe.

Program zawiera obfity dział koncertowy, (deklamacje, śpiew, monologi humorystyczne, balet) oraz dwa obrazy sceniczne: nastrojowa melodeklamacja «U progą», M. Konopnickiej i jednoaktowy utwór Lucjana Rydla, osnuty na tle życia rzemieślniczego «Z dobrego serca».

Ze względu na nastrojowy program wieczoru, jako też i wykonanie — przedstawienie niedzielne zaleca się szczególnie janknajszymszym masom publiczności wileńskiej.

Kasa teatru ludowego czynna jest w lokalu jadłodajni rzemieślniczej (I-a Portowa 4—4) w dniu zaś przedstawienia od godz. 10-iej rano w gmachu po-cyrkowym.

Z prowincji.

Wilejka pod Wilnem.

Przed kilku dniami przybył do Wilejki dr. Mieczysław Chlewiński z zamiarem zamieszkania tu nastale. Przybycie lekarza będzie mile i z wdzięcznością przyjęte przez ludność miejscową i mamy nadzieję, że znajdzie on tu obszernie pole do pracy dla dobra ogólnego.

Wojną wyludnioną i do wyjątkowej nędzy doprowadzone miasteczko nasze zaczyna zwolna się ożywiać. Codziennie na ulicy spotyka się wozy naladowane rozmaitemi ruchomościąmi powracających z Rosji, t. zw. uciekinierów. Zakosztowawszy biedacy raj bolszewickiego, wracają, nieraz w ostatecznej rzedzy, do kraju, który tak nieogłędnie przed strachem wojny opuścili i uciekli «z deszczu pod rytmę». To, co tam przeżyli, gorszem stokrót było od najbardziej srogich bitw; bo były to rabunki, mordy i rzenie zdziczałej tłuszczy, dla której nic na świecie niema godnego szacunku.

Bieżące lato i pod względem głodówki jest nieco łagodniejsze. Ludzie do wielu rzeczy przyzwyczaili się, są przezorniejsi, oszczędniejsi, a przynajmniej, że choć ceny produktów są stale zbyt wysokie, podniosła się znacznie opłata robotnika i zwiększa się też popyt na uczciwych robotników. Zakłady fabryczne Posela wciąż zwiększają kontyngens pracujących; koleje żelazne też wielu potrzebują rąk, a i inne pola pracy przystosowują się do chwili, co wszystko razem stwarza możliwe od biedy warunki życia. Gdyby jeszcze znalazł się sposób na nienczcwie i niczem niუსprawiedliwione podnoszenie cen i wogóle drożyznę, możnaby było się spodziewać nawet w czasach wojennych, zmożnych chwil na tym łzawym i krwawym bożym świecie.

Do dobrych objawów czasu obecnego zaliczyć też należy znaczny postęp w nświadomieniu ludu naszego, który, jak dotąd przedstawiał bierną masę. Dziś chłop wiele mówi o kwestjach politycznych, socjalnych, narodowościowych i gdy czas potem nadejdzie, będzie umiał wyrazić śmiało i stanowczo swe zdanie i życzenia.

P. D.

WIADOMOŚCI URZEDOWE.
OBWIESZCZENIE.

Wszyscy mieszkający obecnie w Wilnie właściciele domów lub ich rządcy, oraz rządcy domów, należących do właścicieli w Wilnie nieobecnych, wzywają się niniejszem do stawienia się w biurze niżej podpisanego Stadthauptmanna, ul. Dominikańska № 3, pokój № 49, pierwsze piętro, w godzinach służbowych, 8 — 1 p. p. i 4 — 8 po wiecz. w celu złożenia następujących danych, niezbędnych dla zdobycia materiałów statystycznych: liczba mieszkań (ile z nich w gmachu głównym, w oficynach, w innych budynkach), ile zamieszkałych przez cywilnych, ile próżnych lub

zajętych wyłącznie przez wojskowych. Co do każdego mieszkania pojedynczego: na którym piętrze, ilość pokoi, czy jest kuchnia, elektryczność, wodociąg, klozet, przez kogo zajęte, czy całkowicie lub częściowo zajęte przez wojskowych, roczne komornie?

W ciągu tygodnia od 25—31 sierpnia winni stawić się właściciele lub rządcy domów, położonych przy ulicach o nazwach, zaczynających się w języku niemieckim od liter: T, U, V, W i Z, mianowicie zaś T—w poniedziałek i wtorek, U—we środę, V i W—we czwartek i piątek, Z—w sobotę.

Nie stawienie się pociąga za sobą karę.

Wilna, den 22 August 1918 r.
Der Stadthauptmann
Pauly Hauptmann d. R.

O FIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na zapoczątkowanie składek na kupno kóz dla chorych dzieci w szpitaliku przy Pogotowiu Ratunkowym dla dzieci chrześcijańskich. (na ręce d-ra Sznolisa).

Ks. Bokszczanin 50 m.

Na ochronę M. B. Ostrobramskiej.

Dzieci ze szkoły Użumskiej gub. Kow. 55 mk. W rocznicę śmierci Jadwigi i Adama Filipowiczów — Wiktorja i Jan Bukowscy 5 mk.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

W rocznicę śmierci Jadwigi i Adama Filipowiczów — Wiktorja i Jan Bukowscy 5 m. W drugą bolesną rocznicę śmierci żony śp. Anny Danilewicz i dzieci Wicja i Janinki — W. D. 8 m.

Na „Ochronę Serca Jezusowego”.

Ks. Marek Burak, prob. Mściłowski, 20 m.

Na nędzę wyjątkową.

Ks. M. Burak 20 m. Ku uczczeniu śp. ukochanej ciotki Maryi Rouba — Zofja i Bronisław Zapaśnikowie 10 m.

Na nieuleczalnych.

W drugą bolesną rocznicę śmierci żony śp. Anny Danilewicz i dzieci Wicja i Janinki — W. D. 8 mk.

Na wpisy szkolne.

B. M. 10 m.

Sprostowanie. W № 187 naszego Dziennika powinno być nie na szpitaliku przy pogotowiu Ratunkowym dla dzieci, a na zapoczątkowanie składek na kupno kóz dla chorych dzieci w szpitaliku przy pogotowiu Ratunkowym dla dzieci chrześc. (na ręce d-ra Sznolisa) — Bezimiennie 200 m.

CUKIERNIA BOLESŁAWA SZTRALLA,
Ś-TO JERSKA (RÓG Tatarskiej).

Całkowity kierunek po powrocie objęła właścicielka.

Codziennie od godz. 5 ej wiecz. **grywa kwartet.**

KINEMATOGRAF
„Helios”
ul. Wileńska i Ś-to Jerskiej.

Program na 24—27 sierpnia 1918 r.

NIEMIECKA KOLEJKA W OGNIU, zdjęcia z natry.

„Spóźniony żal”,

życiowy, wstrząsający dramat w 3-ch aktach w wykonaniu wybitnych artystów.

„Wielki spadek”,

bardzo wesola komedia w 3-ch aktach z udziałem artystów królewskich teatrów w Kopenhadze. W głównej roli znana Elza Freilich.

Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. **Koniec** przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wstępu od 24 czerwca 1918 r. są nieważne. — Zastrzega się prawo zmiany programu.

KINEMATOGRAF
„LUX”
Ś-to Jerska Nr. 11.

Tylko 4 dni: 23, 24 i 25 sierpnia.

ZWIĄZEK GIMNASTYCZNY, natura.

NĘDZA,

tragedja w 4 cz. Oddzielne części: 1) Śmierć matki. 2) Nieznośne życie. 3) Gdzie moja córka 4) Niech Bóg darnie tobie. **JEJ PRZESZŁOŚĆ**, ciekawy dramat w 3-ch częściach.

KINEMATOGRAF
„MINIATURA”
Ś-to Jerska 7.

Tylko 4 dni: 23, 24, 25 i 26 sierpnia wystawia trzeci obraz ze złotej serji p. t.

Niewinnie wzgardzeni.

Najnowsze arcydzieło kinematograficzne z serji «Kultura XX wieku». Dramat w 8 cz. ze słynną z gry i urody **Ellen Rycker** w roli głównej.

KOMICZNE OBRAZY.

KINEMATOGRAF
„R. Sztremer”
Wielka 74.

Tylko w ciągu 4-ch dni: 23, 24, 25 i 26 sierpnia **2 sensacje w jednym programie.** 1) Największa sensacja naszej wschodniej serji z udziałem lwów, lampartów, słońów, żmij i wielbłądów. Wstrząsające momenty. Niezwykle luksusowa, wschodnia wystawa.

SULTAN Z JOHORY,

sensacyjny dramat w 5-ciu dużych częściach na tle życia wschodu.

2) Bardzo wesola komedia w 4-ch dużych częściach serji artystycznej «Nordysk» **FACHOWI WIELBICIELE**, arcywesola farsa z udziałem znanego kopenhaskiego komika Kerotyszkina.

Początek o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 1-ej. Koniec o godz. 11-ej wiecz.

NOWOOTWORZONA RESTAURACJA pod nazwą **„LITWA”** Wielka 26.

Śniadania, obiady i kolacje. Bufet zaopatrzony stale w różne gorące i zimne zakąski. — Wina na wybór.

Gra kwartet.

Urządzona z komfortem. — **Gabinety.**

Otwarta do g. 12 w nocy.

Sala „Lutnia” (Ś-to Jerska Nr. 8).

W sobotę, 24 sierpnia 1918 r.

WIECZÓR BALETOWY.

I. W górach. II. W łobozie cygańskim. III. W zamku cześnika.

UKŁAD BALETMISTRZA J. CIESIELSKIEGO.
ORKIESTRA POD DYREKCJĄ M. SALNICKIEGO.

Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

Kasa czynna jest od g. 5—8 wiecz., w dniu zaś przedstawienia od g. 12-ej w poł. w kasie sali «Lutnia».

Biuro Rekomendacyjne i Komisowe,

Ś-to Jerska Nr. 22.

PRZYJMUJEMY

wszelkie zlecenia w zakresie Komisowo-Handlowym i Rekomendacyjnym. Zastępstwa firm.

WYPEŁNIAMY

polecenia handlowe, kupna, sprzedaży, kontrolę biurowości, buchalterji, sporządzanie bilansów. Projekty. Plany.

REKOMENDUJEMY

osoby pracujące różnych branż, stopni, wszelkiej gałęzi pracy w rolnictwie, handlu, przemyśle.

POŚREDNICZYMY

w sprzedaży ubrań, futer, biżuterji, galanterji, artykułów żywnościowych, wszelkich maszyn.

B: DMOCHOWSKI i S-KA.

Skąpstwo jest wadą — Mądra oszczędność zaletą.

Nowe i stare podeszwy skórzane, smarowane płynem „Rekord”, dają w noszeniu 300 procent oszczędności.

Cena za fiakon 2 m. 50 fen. 1142

I. Mazurkiewicz, Wilno, Dominikańska Nr. 11.

Mam zaszczyt zawiadomić osoby zainteresowane, że

przyjąłem zarząd domem

przy ul. Stefańskiej № 25, przeto upoważnienia, dane p. Świrskiemu, są od dnia dzisiejszego nie ważne.

V. Rodkiewicz.

Doktor medycyny
B. SZYRWINDT

choroby skórno, weneryczne i syphilis (606—914).

Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7.

Wielka 39. 941

Koncertowe fortepiany i pianina pierwszorzędnych fabryk, są do sprzedania. Wielka № 66, Szwarz. 1114

Sprzedam szal czarny koronkowy, materiał samodziął, serwetę koronkową i inne rzeczy. Garncarska 3—2, Stulgińska. gr

MŁODY i zdrowy mężczyzna poszukuje jakiegokolwiek posady, może zająć miejsce w majątku przy gospodarstwie lub w mieście nawet przy ciężkiej pracy. Zauł. Warszawski 4, Piętkiewicz. gr

Lekarz weterynarii
W. Kurnatowski

przyjmuje od g. 10—12 i 3—6.

Zawalna Nr. 11—4. 1075

Potrzebne

zdolne panny do szycia, stani-czarki i spódniczarki. Wielka Pohulanka 6-2. 1126

M. Ostrowska.

Sklep 1182

kolonialno-spożywczy do sprzedania. Ś-to Jerska 48. Zgłaszać się od 7 rano do 8 wiecz. I. Matulonis.

Poszukuję

gospodarnej i uczciwej młodej dziewczyny lub kobiety. Dobra pensja i dobre utrzymanie. Zgłaszać się od godz. 4—6 pp. Wileńska № 4 m. 1, Rotmistrz Conrad. 1198

POSZUKUJĘ pokoju, za który w zamian mogę udzielać (po kilka godzin dziennie) konwersacji języka niemieckiego. Zawalna 8—15, Brejjer. 1200

Szukam

lekkiej bryczki jednokonnej. Ofiar-na 2—14, M. Römerowa, od 12—2 lub po 7 w. 1199

Biurko,

szafy, lampa, fotele, naczynia i inne rzeczy do sprzedania. Białostoc-ka 10, do g. 11-ej rano i od 3 pp., Folkman. 1201

Z powodu wyjazdu

sklep galanteryjny do sprzedania. Wileńska 27, M. Dowiakowska. 1204

Artysta-rzeźbiarz

powrócił z Rosji i poszukuje ro-boty w swym zawodzie. Wykonywanie figur, ołtarzy, am-bon, portretów itp. w gipsie, kamieniu i drzewie uskutecznia za cenę przystępną. 1195

Portowa № 19—5, J. Noworytto.

Idąc z Landwarowa około Waki **zgubiono** dn. 23 bm. pieni-ądze (25 rb. rosyjskie, 100 rb. bonami, kilka 25 rb. bonami, 20 markami itd.) Pieniądże były w książeczce razem z paszportem, kartkami na chleb i kartą stałą. Łaskawy i uczliwy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem b. uszkodowanej biednej kobiecie. Zauł. Bernardyński 4—4, J. Sołodka. 1213

Zgubiono dn. 22 bm. na ul. Zawalnej o g. 3 pp. 68 mk. 40 fen. (połowa markami, resztę bonami). Poszkodowana, b. biedna kobieta, błaga łaskawego i uczciwego znalazcę o zwrot pieniędzy, które były jedynym jej kapitałem i z obrotu których utrzymywała się. Adres: Adm. «Dz. Wileńskiego», Dominikańska 4, Apolonja Tarulis. gr

KRÓLIKI do sprzedania. Połocka 17—7, Kowalewski. 1202

Potrzebna bona

do małych dzieci. Adres: Tatarska 5, Stow. Nauczycielek, od g. 11—1-ej, Modlińska. 1203

Wozem folwark w dzierżawę. Oferty: W. Stefańska 38—4, Sztango. 1203

Sprzedam nowe, dębowe meble do jadalnego pokoju, toaletę i biurko z fotelikiem, otomanę dywanową, lustro, szafkę do ubrania i inne rzeczy. Oglądać codziennie od g. 10 rano. Junkierska 33—11, wejście z zauł. Piętko, Frankowska. 1210

Poszukuję mieszkania

od 2—4 pokoi ze wszelkimi wygodami. Oferty: hotel Sokołowski-go, pokój № 25, od 2—4, lub oddawać szwajcarowi. Sklerius, 11178

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek posady; mam lat 42; czytam i piszę biegle po polsku i rosyjsku, mam świadectwa, mogę złożyć kaucję do 1,000 rb., zgodzę się i na wyjazd. Ul. Tyzenhauzowska 25, na wprost szpitala onego, Stelczyk. 1129

Fortepjan

fabr. «Diderych» do sprzedania. Moniuszki 5, Filatow. 1174

Garnitur surdutowy czarny do sprzedania. Garbarska 7—6, od 10—1 i 2—5 pp., Kamińska. 1166

MEBLE do sprzedania, zegar starożytny i inne rzeczy. Piwna 13—4, Rypińska. 1109